GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 5. — W Srodę dnia 18. Stycznia 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania dnia 17. Stycznia.

Wczoray wieczór przyiechał tu, a dziś rano puścił się w dalszą drogę do Petersburga, Jego Cesarzewiczoska Mość, Arcy - Xiążę Ferdynand Este, odbywaiący swoią podróż pod nazwiskiem Hrabiego Feldkirch. W orszaku Jego znayduią się, między innemi, Półkownik Hrabia Clam, Rotmistrz Landgraf Fürstenberg i W. Ochmistrz Hrabia Desfours.

JW. JX. Wolicki, Administrator Generalny Archidyecezyi Poznańskiéy, wydał pod dniem 29. Grudnia do Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, tudzież wiernych Chrystusowych, następuiący okólnik:

„Wyborem Prześwietnéy Kapituły Metropolitalnéy Poznańskiéy wezwani na Administratora téy tu Archidyecezyi w obecném iéy osieroceniu, naypierwszym smutnym urzędu naszego iest obowiązkiem, donieść Wam, Naymilsi Bracia, o zgasłém życiu naydostoynieyszego Męża, ś. p. JW. Tymoteusza Hrabi Gorzeńskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, orderów Orła Białego, Czerwonego i S. Stanisława Kawalera, który w dniu dwudziestym tego miesiąca i roku pełen zasług przeniósł się do wieczności. Niemasz zapewne, Naymilsi Bracia, pomiędzy Wami nikogo, ktoby nieczuł wielkiéy straty, iaką winnica Chrystusowa, przez zgon tego szanownego poniosła Prałata; niemasz nikogo, ktoby nie dzielił żałoby i smutku, iakim wszystkie naywyższe i wysokie kraiowe Władze, Obywatelstwo i Mieszkańcy miasta Poznania przeięci zostali, i iakiego przy uroczystym pogrzebie zwłok Zmarłego, okazałe dali dowody. Urodzony w świetnym, zaszczytnie znanym i zasłużonym Oyczyznie domu, czcigodny nasz Arcybiskup, lat temu dwadzieścia, nominacyą Monarchy i potwierdzeniem Stolicy Apostolskiéy wezwany do rządów téy tu dzielnicy Chrystusowéy, dawał

nam ciągły przykład prawdziwéy bogobóyności, ktora maiąc za podstawę wiarę, nadzieię i miłość, iednała dla Niego powszechne uszanowanie. Minęły, dzięki Bogu! owe nieszczęsne przewrotności czasy, kiedy w cnotę wierzyć niechciano; kiedy świątobliwość obłudą, pobożność udaniem nazywano; lecz ieżeliby się kto pomiędzy nami znaydował, coby tak zepsutémi był ieszcze napoiony zdaniami, ten w przykładném i zawsze równém życiu naszego Arcybiskupa musiał uznawać, iż prawdziwa pobożność z wszelkiemi życie społeczne zdobiącemi przymiotami połączona być może. — Dalecy iesteśmy, Naymilsi Bracia, abyśmy tu mieli całe zmarłego naszego Arcypasterza opisywać życie; iest ono częścią dziejów kościołów Gnieźnieńskiego i Poznańskiego i tam kreślone być powinno. My zwracamy tylko uwagę Waszą na to, iż strata Męża tego, nie tak łatwo zapomnianą być może. Łagodność Jego w rządzeniu Archidyecezyą, uprzeyme obeyście się z każdym, umiarkowanie w używaniu władzy sobie powierzonéy, rostropność w wszelkim czynie urzędowego i domowego życia, wyrozumienie na ułomność i krewkość ludzką, surowość iedynie tylko dla siebie, a nadewszystko nieznużona prawdziwie ewanjeliczna dobroczynność bez rożnicy wyznania i stanu, są cnoty, któremi zawsze pomiędzy nami słynąć będzie, a w których orszaku stanąwszy przed Sądem Naywyższego, łatwo się usprawiedliwił z małych niedoskonałości, od których nikt z śmiertelnych wolnym być niemoże. Gdyby nam się godziło zagłębiać w Sądy Boskie, śmiało zatwierdzićbyśmy mogli, iż uwolniony z więzów doczesnych dostoyny nasz Arcypasterz, umieszczonym iest w górnym Syonie, i tam odbieraiąc iuż nagrodę cnotliwego życia, wznosi ręce swoie za swe owieczki przed tronem Twórcy naszego. Lecz gdy księgi święte nauczaią nas, że nikt pewnym być niemoże, czy gniewu, czy łaski godzien iest, winniśmy błagać Majestat Boski o miłosierdzie nad duszą zmarłego Arcypasterza, który tak goręce za nami do Nieba za życia zanosił modły. W tym celu wzywamy wszystkich Rządców kościołów parafialnych i zakonnych, aby za odebraniem niniejszéy naszéy urzędowéy odezwy, po odczytaniu iéy w pierwszą zaraz niedzielę, w każdy dzień święty przez rok cały zgromadzonemu ludowi modły za duszę zmarłego Arcybiskupa zalecali; w dniu zaś dwudziestym pierwszym Lutego roku przyszłego, obwieściwszy o tém w poprzedzaiącą niedzielę wiernych Chrystusowych, niemniéy poprzedziwszy trzykrotném na dzień przez dni trzy dzwonieniem, nabożeństwo żałobne, przy śpiewaniu Mszy świętéy, odprawili, i prócz tego wszystkich Kapłanów, z mocy ustaw dyecezalnych, do trzech Mszy świętych ku ratunkowi duchownemu swego Pasterza *sub onere conscientiae* obowięzuiemy."

Z Berlina dnia 14. Stycznia.

N. Król raczył Prezesa Regencyi Böhlendorf w Szczecinie, mianować Taynym Nadradzcą Finansowym i Prowincyalnym Dyrektorem podatków w Pomeranii.

Jego Krolewiczoska Mość dziedziczny W. Xiążę Meklenburg-Szweryn, wyiechał do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 12. Stycznia.

JW. JX. Arcybiskup, Prymas Krolestwa Polskiego, dnia 6. b. m. odebrał przysięgę wierności N. Cesarzowi i Królowi Mikołaiowi I. i Jego Dostoynemu Następcy, od Biskupów, Sufraganów, Prałatów obecnych w stolicy, tudzież od mieyscowych Proboszczów i Przełożonych klasztorów zakonnych. — Mieszkańcy Warszawy ciągle w głownym ratuszu składaią przysięgę.

J. K. M. Wilhelm, Xiążę Pruski, przyiechał dnia 10. b. m. z Berlina do tuteyszéy stolicy.

Onegday zszedł z tego świata po kilkomiesięcznéy bolesnéy słabości, opatrzony SS. Sakramentami, w 57 roku życia, Maria Franciszek Du Chet, C. K. austryacki Radca rządowy, Konsul generalny N. Cesarza Austryackiego w Krolestwie Polskiém.

W dniach 28. i 31. Grudnia odbył się examen szkoły Guwernantek, zaprowadzonéy dnia 1. Maja r. z., w skutku zatwierdzonego

przez Kommissyą Rządową Wyznań i Oświecenia proiektu, przez Dozór pensyy i szkół wyższych płci żeńskiéy ułożonego, celem udoskonalenia osob poświęcaiących się stanowi Nauczycielek.

Rossya.

Z Petersburga dnia 31. Grudnia.

Dnia 27. m. b. N. Cesarz wydał następuiący rozkaz dzienny do armii Rossyiskiéy: „Waleczne woysko Rossyiskie! Wierni obrońcy tronu i oyczyzny! Któż z was nie został przerażony straszną wiadomością, która nas równie iak całą Rossyą w niewypowiedzianym pogrążyła smutku? Utraciliście Monarchę, Oyca, Dobroczyńcę i Towarzysza waszych dzieł nieśmiertelnych; lecz niech wam to nieodeymie otuchy! Spogląda On na was z niebios, błogosławiąc owoce niestrudzonéy, waszemu wykształceniu poświęconéy troskliwości. Wierni, waleczni woiownicy! W tych nawet bolesnych dniach okryliście się nanowo wieczną sławą, równą téy, którąście krwią waszą okupili odnosząc zwycięztwo nad nieprzyiaciołmi monarchii i oyczyzny. Wy, wytrwali obrońcy Cesarskiego tronu, na pobojowsku dowiedliście waszém postępowaniem, iż umiecie wśród pokoiu dopełniać praw i woli Monarchy waszego. W dowód Naszéy przychylności ku wam, półki gwardyiskie Preobrażeński, Semenowski, Ismaiłowski, strzelcy gwardyi, strzelcy Finlandzcy, Grenadyerowie Pawłowscy, gwardya konna, huzary, strzelcy konni i artyllerya gwardyi, i w nagrodę posług waszych, daię wam uniformy, które Nasz Cesarz, wasz dobroczyńca, nosił; niechay w każdym półku ten święty zastaw starownie zachowywanym będzie iako pamiątka przechodząca spadkiem na następne pokolenia. Rozkazuię nadto, ażeby wszyscy Oficerowie i żołnierze w kompaniach półków Preobrażeńskiego i Semenowskiego, nazywały się kompaniami Cesarskiemi, ażeby nosiły na naramnikach cyfrę N. Cesarza Alexandra, a to tak długo, dopóki w kompaniach tych pozostanie ieszcze ieden z oficerów i żołnierzy, którzy się w nich dnia 19. Listopada (1. Grudnia) 1825. znaydowali. Generałowie, którzy byli umieszczeni przy osobie N. Cesarza, tudzież Generałowie-Adjutanci i Anjutanci J. C. Mci, maią nadal tęż cyfrę nosić. Waleczni woiownicy! Zachowaycie na wieki świętą pamięć Alexandra; niech ona będzie postrachem nieprzyiaciół, nadzieią oyczyzny, a rękoymią waszéy wierności i waszego do moiéy osoby przywiązania. Petersburg, dnia 15. (27.) Grudnia 1825. (podp.) Mikołay. — Tegoż dnia posunął Cesarz wielu wysokich Oficerów na wyższe stopnie. Urząd Gubernatora woiennego, (sprawowany dawniéy przez Hrąb. Miłoradowicza) poruczony został tymczasowo Generałowi-Adjutantowi Goleniszczew-Kutuzowowi. Wszystkim Generałom i Oficerom gwardyi, którzy się dnia 26. Grudnia przy boku Cesarza znaydowali, oświadczył Monarcha swe naywyższe upodobanie za ich porządek, gorliwość i ścisłe woli Jego wypełnienie. Wszyscy Podoficerowie i prości żołnierze, którzy się dnia tego w szeregach z N. Cesarzem znaydowali, dostali po 2 ruble, po czarce wódki i po funcie ryby. Dnia poprzedniego wydał Cesarz rozkaz dzienny, w którym przyimuie tytuł Szefa półków gwardyi Preobrażeńskiego, Semenowskiego, Izmaiłowskiego, grenadyerów i batalionów saperów gwardyi. W. Xiążę Michał, W. Mistrz artyleryi i dowódzca pierwszego oddziału piechoty gwardyi, ma sobie do swoich dotychczasowych dostoieństw przydaną godność Generała Inspektora korpusu inżynierów. Generał-Major Potapow pierwszy, został Generał-Adjutantem, a Półkownik Mörder (umieszczony przy Następcy tronu, W. Xiążęciu Alexandrze), Adjutantem Cesarza.

N. Cesarzowa Matka ma się ciągle tak dobrze, iż dnia 30. w południe zaprzestano wydawać buletyny. O stanie zdrowia Cesarzowéy wdowy, który także iest zaspokaiaiącym, będą ogłoszone nadchodzące wiadomości. Ostatnia wiadomość była z dnia 19. Grudnia.

Spokoyność została tu równie prędko iak trwale przywróconą; od dnia 26. niebyła ani na chwilę zawichrzoną. Zaraz nazaiutrz miało znowu miasto swoią zwyczayną postać. Niewidać naymnieyszéy obawy ani naysłabszego śladu poruszeń. Gdziekolwiek się Cesarz woysku i ludowi pokaże, pozdrawiany iest z naywiększym entuzyazmem. Osady woyskowe w okolicy Nowogorodu wykonały przysięgę

wierności w naywiększym porządku. Powstanie z d. 26. i zeznania winowayców i znalezione przy nich papiery nie zostawiaią żadnéy wątpliwości względem właściwych ich zamiarów. Wybuch ten wystawił tych nikczemników przed obliczem całéy Rossyi w istotnym ich obrazie; wykrył on iéy mieszkańcom niebezpieczeństwa, na które nie wiedząc o tém byli narażeni, a które groziły pogrążyć Cesarstwo w nayokropnieyszéy anarchi; ale też obiawił szczęśliwie wierność i czystość naywiększéy części ludu Rossyiskiego i armii Rossyiskiéy. Przeciw poymanym w dniu 26. osobom odbywa się śledztwo. Oto iest dokładnieyszy opis wypadków owego dnia smutnego. Dnia 26. Grudnia zrana zawiadomiony został Cesarz przez Szefa sztabu głównego gwardyi, iż niektóre kompanie półku Moskiewskiego wzbraniały się wykonać przysięgę wierności N. Cesarzowi, i że uwiedzione niesfornym dowódzców swoich przykładem, opanowały chorągwie wystawione przed półkiem celem wykonania przysięgi, zamordowały swego Szefa brygady, Generała-Majora Szenszyna, i dowódzcę półku, Frederyks, a potém udały się na plac Izaaka wśród naynieprzyzwoitszych krzyków, przymuszaiąc do łączenia się z niemi wszystkich Oficerów, których na drodze spotkały; że iednak reszta półku zachowała się w obrębach porządku i posłuszeństwa. Natychmiast rozkazał Cesarz Generałowi-Majorowi Neidhart, ażeby z półkiem gwardyi Semenowskim przywiódł niesfornych do porządku, a gwardya konna odebrała rozkaz, aby na pierwsze skinienie była w pogotowiu. Potém udał się Cesarz do głównéy straży zimowego pałacu, gdzie Finlandzki półk gwardyi odbywał służbę, i rozkazał mu nabić broń i obsadzić główne przystępy do pałacu. Tymczasem dowiedział się Cesarz, że to były 3cia i 6ta kompania półku Moskiewskiego, które podniosły rokosz, że się uszykowały na placu Senatu i że maią w swym orszaku gromadę ludzi, których powierzchowność aż nadto zdradzała ich zbrodnicze zamiary. Teraz uznał Cesarz potrzebę rozkazać 1mu batalionowi gwardyi Preobrażeńskiéy, ażeby niezwłocznie przyciągnął do Niego na dziedziniec pałacu zimowego, co tenże z niesłychaną szybkością wykonał. W tym samym czasie przybiegł Generalny Gubernator Petersburgski, Hrabia Miłoradowicz z doniesieniem Cesarzowi, iż niesworny hufiec wykrzykuie: Niech żyie Konstanty! i dodał przytém, iż postępek ten zdradza naywystępnieysze zamiary i nayprędszych oraz naysurowszych wymaga środków. Natychmiast przywołano do Cesarza trzy kompanie półku gwardyi Pawłowskiego, które niebyły w służbie, 3ci batalion półku gwardyi Preobrażeńskiéy, i kawaler — gardy; batalion saperów gwardyi musiał ieszcze obsadzić pałac zimowy. Tymczasem Cesarz sam na czele 1go batalionu półku Preobrażeńskiego postąpił ku buntownikom dla zaradzenia wszelkiéy napaści na pałac, w którym się NN. Cesarzowe i inne członki rodziny Cesarskiéy znaydowały. Gdy Cesarz przybył naprzeciw pałacu Xiężnéy Łabanoff, dały się słyszeć wystrzały, i w téy chwili dowiedział się, iż Generalny Gubernator, Hrabia Miłoradowicz, został przez buntowników śmiertelnie ranionym. Teraz przyłączyły się do Cesarza gwardye konne i 3 kompanie gwardyi półku Pawłowskiego. Wkrótce potém nadciągnął także Jego Cesarzewiczowska Mość W. Xiążę Michał z batalionem gwardyi półku Moskiewskiego, który z naywiększém naleganiem prosił o pozwolenie, ażeby mu wolno było zmyć krwią buntowników sromotę, któréy pułk nabawili. Cesarz iednak, chcąc unikać iak można naydłużéy nieuchronnego krwi rozlewu, wolał ieszcze użyć drogi dobroci i przekonania. Wszelakoż ani wzywania N. Cesarza, ani obecność Metropolity, ani groźby, nienakłoniły buntowników do poddania się. Wściekłość ich wzmagała się każdéy chwili i kilka gromad półku grenadyerów z 3ma Oficerami i z chorągwiami przeszły do buntowników, którzy teraz dali kilka razy ognia z ręczněy broni.

(Dokończenie w przyszłym numerze.)

Inspektor kopalni Eichfeld odkrył na wybrzeżu Dunaju pod Ismaiłowem, Yalpug zwaném, szybę węgli kamiennych, która iest do $\frac{3}{4}$ arszyna głęboka i łatwo obrabianą być może. Położenie téy miny iest nadto tak korzystne, iż węgle zaraz z mieysca spuszczane bydź mogą wodą na wszystkie strony morza Czarnego. W téy saméy okolicy znaleziono także kawałki wybornéy żółtéy ambry.

Austrya.

Z Wiednia dnia 5. Stycznia.

Dotychczasowy C. K. Poseł przy dworze Angielskim, Xiążę Paweł Esterhazy, przeznaczony do Paryża, pozostanie na swoiém mieyscu, a mianowany do Londynu Posłem Hrabia Antoni Apponyi, obeymie ten urząd przy dworze Paryskim.

Dnia 7. Stycznia.

Urzędowe doniesienia z Warszawy dnia 1. Stycznia o godzinie 8méy rano, donoszą: „Przed 3ma godzinami przybył nareszcie goniec z rozwiązaniem wątpliwego dotąd pytania względem następstwa tronu w Rossyi. W. Xiążę Mikołay wstąpił na tron, i ogłoszony został Cesarzem Rossyi i Królem Polski. W. Xiążę Konstanty kazał natychmiast zwołać swóy dwór i w obecności Xiężnéy Łowickiéy, Małżonki Swoiéy, odczytał głośno ukaz nowego Cesarza, poczém zawołał: „Hurra! Niech żyie móy ukochany Brat, Cesarz Mikołay I, móy naymiłościwszy Cesarz i Pan!“ Jutro nastąpi przysięga woyska.“

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 7. Stycznia.

Xiążę Oranii wyiechał dnia 3. m. b. do Haagi, zkąd poiedzie do Petersburga.

Onegday nabalzamowane zwłoki malarza Dawida wystawione zostały w iego pomieszkaniu, a wielu mieszkańców miasta tuteyszego śpieszyło złożyć ostatni hołd sławnemu artyście, po nad którego głową wieniec laurowy wisiał. Kilka kartonów ręki wielkiego malarza, i obraz, wystawiaiący przeprawę Napoleona przez górę S. Gotharda, otaczały iako wawrzyny paradne łoże.

Francya.

Z Paryża dnia 6. Stycznia.

Poseł nasz przy dworze Berlinskim, Generał St. Priest, który kilkanaście lat służył w woysku Rossyiskiém, ma polecenie, winszować N. Cesarzowi Rossyiskiemu wstąpienia na tron. (Poseł ten iak wiadomo wyiechał iuż z Berlina do Petersburga.)

Uważaią, że Król przyimuiąc powinszowania w nowy-rok, dłuższe dawał odpowiedzi Deputowanym różnych Trybunałów, wyiąwszy Pana Seguier, do którego te tylko przemówił słowa: „Przyimuię hołd i życzenia Królewskiego Trybunału.“ Wiadomo, iż pod prezydencyą Barona Seguier, *Goniec* i *Konstytucyonista* processa swe wygrali. Na przemowę Prezesa Konsystorza Kalwinskiego, Pana Marron, odpowiedział Król: „Zawsze z iednakowém upodobaniem przyimuię wyraz chęci kościoła Kalwinskiego. Bądźcie pewni, moi Panowie, iż wszyscy dobrzy Francuzi równe maią prawo do moiéy opieki i życzliwości.“

Za przykładem Generała Sebastiani wydał także Pan Lafitte odezwę do obiorców obwodu Vervins, w któréy im podobnie iak tamten objawia swe polityczne *Credo*.

Rozgłoszono wczoray wieść, iż Marszałek Suchet, Xiążę Albufera, rozstał się z tym światem w Marsylii, co się iednak niepotwierdziło.

Na zaproszenie tuteyszego towarzystwa przyiaciół Greków przybędzie tu Lord Cochrane z Bruxelli.

Xiądz Pradt podaie w swoiém świeżém dziele „o dawnym i nowym Jezuityzmie“ następuiący obraz statystyczny. Ziemia ma 670 millionów mieszkańców: Katolików 120 millionów, Protestantów 40 mill., Greków 36 mill., Żydów 4 mill., Mahomedanów 70 mil., pogan 400 mill. Ostatnich same Chiny liczą 300 millionów.

Utworzyło się tu towarzystwo anonimów, maiące za cel wprowadzanie maszyn do przędzenia lnu. Naylepszym to iest postępu przemysłu naszego dowodem, iż zaprowadzenie maszyny, na którą za rządów Napoleona wyznaczono million Franków, teraz bez wsparcia ze strony rządu przyszło do skutku.

Burmistrz miasta Rhodez wydał obwieszczenie przeciw zbieraniu składek dla dzieci Generała Foy, w którém między innemi powiada, iż imiona Cyceronów i Demostenesów przeszły do potomności bez zbierania składek; że lepiéyby było pamiętać o ubogich zamiast tak śmiesznych i dziecinnych darów i t. d.

Dnia 4. m. b. wynosiły składki dla dzieci Generała Foy 620,239 Franków 81 Centymów.

Redaktorowie pisma *Revu Catholique* wymieniaią Panów Wiktora Cousin i Barona

Eckstein. *Gwiazda*, która téy wiadomości udziela, znayduie to przymierze bardzo niepodobném do prawdy, albowiem Pan Cousin, rodowity Francuz, hołduie niemieckiéy filozofii a sposobem myślenia protestantyzmowi; gdy przeciwnie Baron Eckstein, rodowity Niemiec, trzyma z kongregacyą francuzką i z Jezuitami.

Talma odebrał swych synów z instytutu Pana Morin. Zresztą nie Arcy-Biskup lecz sam Pan Morin był winien temu co zaszło.

Wyszła tu i bardzo się podoba rycina, wystawiaiąca Fryderyka W. w momencie, gdy odwiedzał Woltera w Potsdamie.

List z Kairo dnia 8. Października zapewnia, że podczas kiedy Wice-Król Egipski uzbraia nową wyprawę do Morei, interessa iego w Arabii zły wzięły obrót. Woysko iego straciło tam swe tabory i broń, a niedołężne rozporządzenia Baszy Mekki zmusiły Egipcyan do porzucenia kraiu.

Następuiący list Król. botanika Bellanger, towarzyszącego Podhrabiemu Desbassayns Richemont (zob. przeszły Nr. gazety), datowany w Teheran dnia 2. Lipca, zawiera wsobie ciekawe szczegóły podróży Podhrabiego i pobytu iego w stolicy Persów: „Uiechawszy blisko 1600 mil francuzkich (850 niemieckich) stanęliśmy nareszcie przed dwoma tygodniami w Teheran. Dnia 2. Czerwca wyiechaliśmy z Tauris. Im bardziéy oddalaliśmy się od tego miasta, tém wyższym uważaliśmy grunt, aż się dostaliśmy do gór Tszaraf i Kaflanger, których wysokość podług naszych postrzeżeń barometrycznych, 4200 stóp francuzkich wynosiła. Co tylko zniknął był śnieg z tych gór, lecz naywyższe szczyty ieszcze nim były pokryte, a nawet i przez lato nie są od niego uwolnione. Wcale inaczéy przedstawiały nam się równiny. Suche puszcze maiące postać wielkiéy łąki, przepysznemi swemi kwiaty nayprzyiemnieyszy oku sprawiały widok. Uzbierałem mnóstwo wybornych roślin, z pomiędzy których wymieniam WPanu hiacyntę muszkatułową z niezmierną cybulą, która miała prawda zapach muszkatułowy, lecz smak iéy iest nieprzyiemny i cierpki. Pan Richemont był bardzo dobrze przyięty w stolicy Perskiéy. Zaraz za przybyciem iego pokazano mu do Abul-Hassan-Khana, niegdyś Posła we Francyi i w Anglii, teraz Ministra spraw zagranicznych, u którego przyporządzone było dlań mieszkanie. W kilka dni mieliśmy uroczyste posłuchanie u Króla Królów, Pana świata całego, cienia Przedwiecznego na ziemi, iedném słowem u Szacha. Niezdarzyło mi się nigdy być świadkiem dziwacznieyszego i bardziéy teatralnego widowiska. Przeprowadzeni przez miasto przez ludzi zbroynych w maczugi, którzy obkładali każdego, nieumykaiącego się naszemu orszakowi w okamgnieniu z drogi, stanęliśmy u bram pałacu, i zastaliśmy na obszernym dziedzińcu 5000 ludzi na sposób europeyski wyćwiczonych (piechota i artylerya), którzy za naszém weyściem obroty swe zaczęli. Działa ozdobione były perskiemi sztandarami; wawrzyny upiększały to widowisko. Gdy się Pan Richemont zbliżał z listem Króla Jmci, dobosze bili w bębny. Zsiedliśmy z uginaiących się pod bogatemi rzędami koni, na których przyiechaliśmy do pałacu, i udali się do przedpokoiu, oddalonego może na dziesięć minut od pokoiów Szacha; tam zastaliśmy zebranych wszystkich Ministrów. Częstowano nas herbatą różaną i perską lulką. W. Mistrz obrzędów i Minister spraw zagranicznych wprowadzili nas do Szacha, w gromadnym zbroynych ludzi i Khanów w szacie dworskiéy poczcie. Niesłychanie rubaśny odźwierny, istny obraz diabła, otworzył nam małe drzwi, któremi weszliśmy do ogrodu, w którym dwie altany stały naprzeciwko siebie. Przy altanie prowadzącéy do sali posłuchalnéy zastaliśmy ustawione rzędem mnóstwo bogato ubranych dworzan, stoiących iak posągi bez naymnieyszego poruszenia się, i nieśmieiących prawie oddychać, chociaż ieszcze o 200 stóp oddaleni byli od tego, na którego iedno skinienie mogły im pospadać głowy. Nimeśmy weszli po schodach do sali tronu, krzyczał co gardła W. Mistrz obrzędów: „Podhrabia Desbassayns Richemont, oddawca listu N. Króla Francuzkiego, pragnie być wprowadzonym.“ Szach odpowiedział: „Niech będzie pozdrowion.“ Teraz po dwukrotném pozdrowieniu weszliśmy do sali. Szach siedział na staroświeckim tronie, na którym pełno było drogich kamieni. Podhrabia złożył przed nim list i

upominek Króla. Sala posłuchalna była przepysznie ozdobami ze szkła zwierciadlanego wyrownywaiącego kryształowemu przystroiona. Po lewéy stronie Szacha stali dygnitarze iego dworu, ieden trzymał dyadem, drugi krolewską szablę, ten trzymał tarczę, tamten berło. Wszystkie te znaki należone były drogiemi kamieńmi; na czele tarczy iaśniał szmaragd ogromnéy wielkości. Szach miał na ręku manele, w ktorych środku rzucały promieniami dwa naywiększe znane dyamenty. Po każdéy stronie sali stało kilku synow Szacha w bogatych ubiorach okrytych suto kleynotami; mieczyniąc naymnieyszego poruszenia podobni byli do figur woskowych. Za nami, a prosto w Szacha, stali w przysionku ludzie w bogatych ubiorach, trzymaiąc na ramionach złote topory, iako godła strasznego ich urzędu; wlepione maiąc oczy w pana całego świata, naymnieyszego niewydawali ruchu, z ktoregoby wnosić było można, iż to były żyiące istoty. Cisza ta, ktorą okazałość wschodnia czyniła tém uroczystszą, wzbudzała postrach i podziwienie; nasz biedny tłomacz tak był tém przerażony, iż zachorował. Szach dowiadywał się o zdrowie Karola X. i Xiążąt, i pytaniami swoiémi dał poznać, iż go Francya czule zaymuie. Futti-Ali-szach ma około 66 lat; potężna iego broda dosięga pasa i okrywa prawie całą twarz, tak że tylko same oczy widać. Broda ta iest podziwem dla iego poddanych. Posłuchanie trwało może 16 minut, po którém z rowną uroczystością odprowadzeni byliśmy do mieszkania. Podhrabia otrzymał od Perskiego Krola order lwa i słońca drugiéy klassy; iest to ośmiokątna dyamentami i kolorowemi kamieniami ozdobiona gwiazda, która się nosi na ukośnym krzyżu. Ja otrzymałem order trzeciéy klassy, noszony przy dziurce do guzika. W ostatnich dniach lękałem się bardzo o Podhrabiego. Gdyśmy przybyli do Teheran był bardzo osłabiony trudami i upałami; nazaiutrz po posłuchaniu dostał zapalenia mozgu, i dopiero po kilkakrotném krwi puszczeniu i rożnych środkach lekarskich, udało nam się, przywrócić mu zdrowie. Doktor Mac Neil od poselstwa Angielskiego był mi pomocnym; stémwszystkiém iest ieszcze słaby Pan Richemont, i z téy przyczyny nie możemy ieszcze daléy iechać. Dla uniknienia wielkich upałów, przepędziemy niejaki czas na pobliższych gorach, gdzie spodziewam się, pomnożyć znacznie moie zbiory płodów należących do historyi naturalnéy." — List Pana Fontanier, Krol. badacza natury w Persyi, do Kawalera Amadeusza Jaubert, datowany z Sultanii (latowa siedziba dworu Perskiego), dnia 3. Sierpnia 1825, donosi o wyiezdzie Podhrabi Richemont z Teheran do Ispahan, a ztamtąd do wybrzeża Perskiego, gdzie zamyślał wsiąść na okręt i popłynąć do Bombay.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 26. Grudnia.

Zapewniaią, iż mnich Roxas, Pan Molle i wszystkie inne osoby, wygnane z Madrytu za rządow Panow Zea i Recacho, niebawnie tu powrocą. — W prowincyi Cuença (twierdzi *Goniec Francuzki*) wyrządzaią Bessierowi cześć iako męczennikowi religii, i iest mniemanie, iż duchowieństwo kanonizować go będzie. — Hrabia Ofalia podziękował za urząd Posła w Kopenhadze pod pozorem, iż zdrowie żony iego niepozwala mu mieszkać w kraiu północnym. — Posłowie Francuzki i Neapolit dawali czasem w adwencie wieczory, na ktorych iednak niebawiono się bardzo wesoło, ponieważ Nuncyusz Papiezki oświadczył, że ieżeliby miano tańcować, niebędzie na nich bywał; iakoż stało się iego życzeniom zadosyć. — Krol kupił niedawno — *incognito* i tylko o iednym sludze — 4 złote zegarki, ktore między 4ch swoich faworytów sług rozdał. — Wiadomość o śmierci Cesarza Alexandra naysmutnieysze sprawiła tu wrażenie. — Don Victoriano miał zaszczyt, być przypuszczonym do pocałowania ręki Krolewskiéy i podać Krolowi pudełko z próbkami koszenili wychowu Andaluzyiskiego. — Gazeta nasza zawiera pomyślne wiadomości o plonach min śrebrnych Andalazyi, obrabianych przez kompanie hiszpańsko-angielskie. — Krol zalecił Radzie Kastylskiéy, ażeby przedstawiła środki ku zaradzeniu zepsutości obyczaiów, która się od roku 1808 zakradła. — Prożny nasz skarb pokładał wielką nadzieię w wydobyciu owéy zatopionéy flotty ze śrebrami pod Vigo; lecz podług nowszych wiadomości wstrzymała

angielska kompania swe roboty aż do Maja. — W Lizbonie umarł tameczny Kardynał Patryarcha w roku 66 wieku swoiego.

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 20. Grudnia.

O śmierci Cesarza Alexandra załoga Missolunghi dnia 10. Grudnia uwiadomioną została. Senat nakazał dzień pokuty i modlitwy. Ibrahim Basza, przybywszy do Patras, wezwać miał dzielnych obrońców Missolunghi, ażeby się poddali, nim tam przybędzie, lecz załoga kazała mu odpowiedzieć, iż go czeka pod wałami twierdzy, gdzie będzie można gruntowniéy rozważyć punkta proponowanéy kapitulacyi. Dnia 5. Grudnia zawinęła barka z Kalamos do Korfu z wiadomością, iż Grecy dnia 1. Grudnia uderzyli na flottę turecką pod Patras, spalili wielką turecką fregattę i 3 korwetty, a sześć statków przewozowych zabrali. — Siłę zbroyną Ibrahima Baszy podaią na 20,000 ludzi piechoty, 2000 ludzi iazdy i 10,000 Albańczyków. Soliman Bey (renegat) ruszył w 4000 ludzi z Modon do Tripolizzy.

Z Hydry donoszą pod dniem 24. Listopada: Pięć kompanii pierwszego półku liniowego Hellenów, urządzonego przez Półkownika Fabvier odebrały rozkaz, ażeby w złączeniu z oddziałem 150 ludzi iazdy i oddziałem artylleryi poszły do Attyki. Fabvier przyięty był w Atenach z wielkim zapałem. Wkrótce on może, złączywszy się z Gurasem, ruszyku Termopilom w zamiarze uderzenia na Zeituni. Od czasu wylądowania świeżych woysk egipskich do Nawaryna, nieustannie staczaią utarczki w Morei. Woysko Kolokotroniego zbiło pod Agolinizza oddział iazdy nieprzyiacielskiéy. Rządowi naszemu doniesiono, iż w Nauplia i w Atenach znayduie się bardzo wielu szpiegów z strony Baszy Epipskiego i niektórych osób w Konstantynopolu.

Z Smyrny dnia 2. Grudnia.

Dnia 17. z. m. ruszył Ibrahim Basza w 9000 ludzi z Modon do Missolunghi. W tym samym kierunku płynie flotta turecka z 8000 ludzi woyska lądowego. Grekom nieudało się nic więcéy zagrabić, iak tylko ieden (hiszpański) statek przewozowy, który wiatr od flotty odłączył. Dnia 15. pokazała się grecka eskadra pod Nawarynem; po kilkakrotném nadaremném użyciu branderów została odpędzoną i zarzuciła kotwice pod Cervi. — Zeszłego tygodnia stracono tu greckiego rozbóynika morskiego z Lasciata.

Donoszą z Tryestu pod dniem 1. Stycznia: Mamy listy wprost z Hydry do dnia 18. Grudnia, podług których Napoli di Romania znaydowało się w dobrym stanie obrony. Missolunghi trzyma się dzielnie, a Kapudan Basza niczego dotąd nie dokazał. Flotta iego krąży między Patras i Missolunghi. Morea dla tego ze wszech stron przez Ibrahima Baszę spustoszoną została, ponieważ mu się ani iedna gmina dobrowolnie niepoddała. Okoliczność, która naylepiéy dowodzi, iak lud myśli.

Z Stambułu dnia 11. Grudnia.

Ostatnie przełożenia pełnomocnika Rossyiskiego żywe na Dywanie sprawiły wrażenie. Bliska obecność armii Rossyiskiéy w magazyny, artylleryą i inne potrzeby zamożnie opatrzonéy, na północnych granicach państwa, a z drugiéy strony pomyślny postęp oręża Egipcyan w Morei, wzniecaią w Porcie przeczucie, iż potęga iéy coraz bardziéy nachyla się do upadku. Gdyby, ulegaiąc gabinetu Rossyiskiego domaganiom, chciała wydać Multany i Wołoszczyznę, oburzyłaby przezto Janczarów. Leniwy i niesforny fanatyzm, lękaiący się powrotu zamiarów przyięcia systematu woyskowego europeyskiego, iakie chciano przywieśdź do skuku za rządów Selima, każe im tylko zagniewaném spoglądać okiem na pułków egipskich powodzenia. Ulemowie (uczeni w piśmie) sprzyiaiący rówież zasadom anarchicznym iak Janczarowie, przewiduią w uiarzmieniu Morei przez Ibrahimę Baszę, narażenie bytu swego na niebespieczeństwo, i przypominaią ów dobry stary czas, gdzie prawowierni muzułmani nieznali iak tylko bułat i iańczarkę. Bagnety i bębny są dla nich niesłychaną nowością, a niewierni, podług ich zdania, swoiémi urządzeniami, swoią musztrą i swoiemi uniformami zagrażaią wieczności państwa i saméy nawet religii.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 5.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 18. Stycznia 1826.)

Włochy.

Z Rzymu dnia 24. Grudnia.

Dnia 21. m. b. przybyła tu Królowa Sardyńska wdowa z swoiemi 2ma córkami i stanęła w pałacu Kwirynalskim w skutek zaproszenia Oyca Ś. — Listy z Ferrary dnia 18. bardzo zaspokaiaią. Rzeka Po znacznie opadła, a gwałtowny wiatr południowy przemienił się szczęściem w północny. — Złożone ofiary na odbudowanie kościoła S. Pawła, wynoszą iuż 71,479 *Scudi.*

Norwegia.

Z Chrystyanii dnia 30. Grudnia.

W skutek raportu, iż tegoroczne żniwa po większéy części we wszystkich wóytostwach amtu Nordland chybiły i szczególniéy na wiosnę da się uczuć wielki niedostatek dobrego ziarna na zasiew, rozkazał Król, wysłać z Drontheim 1000 beczek ięczmienia do siewu i oddać ie do rozrządzenia Amtmana i Biskupa, ażeby tą zapomóżką, dla nayuboższych przeznaczoną, zaradzić mogli niedostatkowi.

Anglia.

Z Londynu dnia 2. Stycznia.

Nie podpada iuż żadnéy wątpliwości, iż Ministrowie nasi maią zamiar, wnieść na następuiącém posiedzeniu Parlamentowém o przeyrzenie teraźnieyszych ustaw dotyczących się zboża, czyli co to samo znaczy, o zmienienie tychże. O to tylko ieszcze idzie, czyli się utrzyma plan ich, iak sobie życzą, lub czyli będą musieli interesom i przesądom ziemian w niejednym punkcie ustąpić, a mianowicie we względzie ustanowienia cła wchodowego.

Spokoyność w kupieckim świecie zdaie się być zupełnie przywróconą, a zaufanie wzrasta w tym samym stopniu. Nie słychać nic o nowych bankructwach, a niektóre upadłe domy zaczęły znowu płacić. Pieniędzy znowu więcéy w ruchu, a papiery południowo-amerykańskie podniosły się o 2 od sta.

Z Gibraltaru donoszą o straszney burzy, która się na brzegach srożyła i wiele okrętów zniszczyła.

Morning-Chronicle następuiący umieścił artykuł pod napisem: „Prześladowanie uczonych.“ Jestto rzeczą bardzo krzywdzącą wolność naszego kraiu — wydarzaiący się często widok usprawiedliwiania się uczonych oskarzonych przez przesądną niewiadomość i fanatyzm pod względem zasad i sprawowania się, a to przed zgromadzeniem osób niezdatnych do sądzenia ich. Przed kilku dopiero dniami oskarzonym został Lawrence, a iużci czytamy w gazecie Dublińskiéy, że Professor medycyny przy kollegium Trinity, przed sądem duchownym oczyszczać się musiał z oskarzenia o materyalizm. Często przytaczano to za dowód nietolerancyi przeszłego wieku, że Galileusz przed inkwizycyą stawać musiał, aby się bronić przeciw skardze, że powstawał przeciwko powadze pisma ś. utrzymuiąc, że ziemia się obraca koło słońca; ale nasi teraźnieysi zagorzalcy, co się tak szarpią na kościół rzymski, chcą całemi siłami przytłumić wszelkie naukowe odkrycie, które, podług przyiętych zasad ich nieumieiętności, niedowiarstwem trąci. Geologa odrywaią od iego nauki, aby się sprawiał nowo narodzonemu metodyście, poco chciał podawać teorye o ukształceniu się ziemi, niezgodne z 5ciu xię-

gami Moyżesza; podobnie Fizyologa, aby się tłumaczył z zdań tyczących się zjawisk w organizmie człowiekz, których iego oskarzyciele poiąć niemogą. Musi to być rzecz bardzo przykra dla mężów gruntownie uczonych, widzieć się w takiém poniżeniu. Jedyny środek na to iest, starać się ile możności nayprędzéy, rozkrzewić oświatę w klasie średniéy i niższéy.

Państwo Ottomańskie.

Z Zante dnia 9. Grudnia.

Wielki iest popyt o okręty do transportowania kobiet i dzieci chrześciańskich do Egiptu. Eskadra Admirała Miaulis wzmocnioną została dywizyą morską Nawarchy Sachturis. Wczoray spalili Chrześcianie pod Patras fregatę turecką i zabrali pohańcom 6 wielkich okrętów przewozowych. — Mówią wiele o przybyciu Ibrahima Baszy, ale być może, iż flotta, na którey zdaie się pomoc, zostanie zniszczoną, zanim on potrafi na Missolongę uderzyć. Miaulis krąży na wysokości Serophos, w obec tego miasta, ktore utrzymuie związki z górami Aetolii. Chrześcianie, którzy iuż przeszło 9 miesięcy bronią Missolongi, pożegnali iuż świat i gotowi są ponieść śmierć za krzyż, w którym ostatnią swą pokładaią nadzieię. Jeżeli upadną, potomność o nich mówić będzie, a pamięć ich będzie świętą wszystkim, którzy maią udział w srogim boiu, toczonym od lat pięciu na rozwaliskach Grecyi. Jeden z owych walecznych pisze nam z warowni Vassilades dnia 5. Grudnia: „Flotta grecka pokazuie się pod przygórkiem Araxes. Oświadczcie przyiaciołom naszym i obrońcom praw naszych na zachodzie, nasze ostatnie pozdrowienie. Za dni kilka przedsięwziętém będzie piąte oblężenie Missolongi i siedmdziesiąty drugi szturm na nasze miasto. Za 1 lub 2 tygodnie iesteśmy zwyciężonymi lub zwycięzcami. Dopomóż nam Boże! *Dopis.* Poleccie dzieci nasze towarzystwu przyiaciół Greków w Paryżu. Obrońcy Missolongi pozdrawiaią swoiego wymownego obrońcę P. Chateaubriand; imie iego z ust do ust przechodzi." — Z dnia 9. Grudnia wieczor: „Działa ryczą, Grecy uderzyli na Kapudana Baszę, przednie nasze straże donoszą, iż mu ieszcze kilka statków przewozowych zabrano. Słychać, że Ibrahim Basza przybył do Patras."

Z Przedmowy P. Chateaubrianda do nowego wydania Noty o Grecyi:

Ważne powstało pytanie (o Grecyi) w czasie wyprawy hiszpańskiéy, pytanie, które nietylko rozbierano na zwyczaynéy drodze dyplomatycznéy, ale też było przedmiotem prywatnéy korrespondencyi między autorem ninieyszéy noty, pod tenczas Ministrem, i iego sławnym przyiacielem przy iednym z wielkich dworów Europy. Może to w czasie będzie pożyteczną rzeczą w nauce polityki, wiedzieć, iak dwóch mężów, których posada i los wówczas miał nieiakie podobieństwo, rozprawiali z sobą prywatnie o powszechnych interesach świata. Teraz, kiedy autor téy noty ani wiadomości ani téy powagi nie ma, iaką nadaie urząd czynnie sprawowany, zbywa mu więc i na środkach daiących łatwość bycia użytecznym; może więc tak świętéy sprawie służyć tylko pośrednio, t. i. przez druk, który to środek pod względem dyplomatyki bardzo iest ograniczony; iasną bowiem rzeczą iest, że kiedy publiczności wszystkiego powiedzieć nie można i nie wolno, wiele rzeczy iuż dla tego, że ich nie podobna wyiaśnić, ciemnemi zostać muszą. — Jeżeli dobrze rzecz do naszéy wiadomości doszła, to proiekt (w nocie wyiaśniony) podania zbiorowéy depeszy, albo wielu depeszy razem od chrześciańskich mocarstw do Dywanu przed śmiercią Alexandra był pod rozwagę wzięty, ieżeli nie urzędownie, to przynaymniéy iako przedmiot powszechnego oporu. Lecz politycy znacznego dworu sprzeciwili się temu, mówiąc, że nie można od Turcyi żądać oddzielenia Grecyi, bez poparcia tego żądania groźbą w razie nieuzyskania tego. Pośrednictwo zaś wszelkie z groźbą połączone sprzeciwia się zasadom polityki; z drugiéy strony znowu każda grożąca depesza nieodniosłszy skutku, śmieszniebyby się wydała; a gdyby po groźbie miał nastąpić skutek, toby woyna powstać musiała, którąby wstrzęsła Europę: a zatem podobnéy depeszy wysyłać niepodobna. Byłaby to dobra konkluzya, gdyby się dała zastósować do proieku wyłożonego w nocie. Aleź nota nie wymaga grożącéy depeszy; nie wkłada ona na Portę powinności albo się bić albo usłuchać, lecz tylko chce, aby poprostu po-

wiedziawszy: „Uznay niepodległość Grecyi pod warunkami lub bez warunków; nie uczynisz tego, to uyrzemy się przymuszonemi my ią uznać, a to w ogólności dla dobra ludzkości, a w szczególności dla utrzymania pokoiu w Europie i dla interessu handlowego." Do tych powodów możnaby ieszcze teraz przydać, że nie iestto oboiętną rzeczą dla mocarstw chrześciańskich, iżby codziennie miała być z Afryki i Azyi przeprowadzana siła zbroyna do Europy, że Morea zamienia się na oszańcowany obóz, gdzie liczne woyska zaprawiaią się w woienney sztuce, że Basza Egiptu z czarnym i białym narodem na granicy tureckiéy się sadowi, zagrażaiąc i Europie i samemu Konstantynopolowi. Basza Egiptu panuie w Cyprze, iest panem Kandyi, rozciąga swoię potęgę aż do Syryi, stara się bitne ludy Libanu pod swoie chorągwie zaciągnąć i wyćwiczyć, podbuie czyni w Abissynii i posuwa się w Arabii aż pod Mekkę. Ma on okręty i pieniądze, i wpływem swoim obeymuie rządców Barbaryi. Teraz iest w Morei, i nim Sułtan zażąda iego głowy, może żądać posiadania państwa. Ale na te tak ważne postępy nie patrzymy. Gdyby który naród ucywilizowany zgromadzał siły woienne na ieden punkt, słuszniéby Europa z niespokoynością żądała tłumaczenia się z tego postępowania; nie iestże to rzecz dziwna, iż patrząc na zlewaiące się do Grecyi hordy z Afryki, Azyi i Turcyi europeyskiéy, nie boiemy się dalszych tych poruszeń skutków. Garstkę chreścian usiłuiących zrzucić haniebne iarzmo niewoli, obwiniaią o mięszanie pokoiu świata, a bez strachu patrzą na gromadzące się i ćwiczące massy barbarzyńców, które niegdyś do środka Francyi się przedarły i pod bramami Wiednia stanęły. — Rozbiera potem autor położenie Ces. Alexandra i Jego Następcy względem sprawy turecko greckiéy, a daléy przechodzi do zbiiania zarzutów łączących w sobie haniebny zamiar pozbawienia uciśniony naród należącego się iego męstwu podziwienia, i litości, na którą nieszczęście iego zasługuie. Swiętości i słuszności sprawy greckiéy dowodzi szczególniéy tém, iż za nią iednomyślnie oświadczyli się wszyscy mężowie, iakkolwiek w innych względach zdaniami się różniący. Z przeciwnéy zaś strony nieprzyiaciele Greków, których mała iest liczba, bardzo niezgodni są z sobą przywodząc przyczyny swéy nienawiści, sofizmatami ie popieraiąc, raz napastuią narodowy charakter Greków, szkaluiące wywodząc wnioski, to znów ich z Jakobinami i Karbonarami równaią. — Zarzut iakobinizmu, mówi, iest niesłuszny. Grecy nie mięszaią porządku, ale do niego przyść pragną, nie powstaią przeciw rządom ludów, ale wzywaią ich pomocy, błagaiąc, iżby ich w liczbę ludów chrześciańskich przyięto; i nietylko nie oświadczaią się za rządem republikańskim, lecz owszem i obyczaie ich i życzenia są za monarchią.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaite Wiadomości.

Xiążę Lichnowsky, za odebraniem wiadomości o zgonie Cesarza Alexandra, kazał natychmiast w dobrach swoich w Szląsku górnym części Pruskiéy, poczynić przygotowania do wzniesienia szpitala dla sześciu mężczyzn i sześciu kobiet ubogich, szczególniéy podróżnych, podeszłych w lata i słabych Rossyan, któremu chce nadać dostoyne imie zmarłego; ma on być pomnikiem szacunku nieograniczonego i wdzięczności rzeczonego Xiążęcia dla dostoynego Monarchy.

Wydarzył się w Halberstadt ten smutny przypadek, że przez napicie się z flaszki kamienney z fabryki chemiczney Dewrienta w Cwikau pochodzącéy, w którey się materyał farbierski znany pod nazwiskiem wątróby arszenikowéy, należący do rodzaiu trucizn (arsenian potażu) znaydował, a którą nie maiącą żadnego znaku na będącą w niéy truciznę, za flaszkę z wodą Selcerską wzięto, człowiek ieden śmierć poniósł; byłoby więcéy osób życie utraciło, gdyby na szczęście wziętego w usta napoiu nie były natychmiast wypluły. Rząd wydał stosowne rozporządzenia ku zaradzeniu na przyszłość podobnym wypadkom.

W. Sułtan postanowił wysłać Kommissarzów do Grecyi, przeznaczywszy do tego poselstwa Hussai-Beja, i Nedszyba-Effendego, Agenta Wice-Króla Egipskiego.

Poznań d. 17. Stycznia. Dnia 14. było 15 — dnia 15. 18 — dnia 16. 11 — dziś 7 stopni zimna.

OBWIESZCZENIE.

Julianna Rauh i Benjamin Viebig w mieyscu przy wniściu w małżeństwo przez układ sądowy z dnia 26. Listopada r. b. wspólność maiątku i dorobku między sobą wyłączyli, co się ninieyszem wiadomo czyni.

Poznań dnia 1. Grudnia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Iż Agnieszka z Jutrowskich i Jan małżonkowie Bogdanowscy, gdy pierwsza za dołetnią ogłoszoną została, przez sądowy układ z dnia 14 m. b. wspólność maiątku i dorobku wyłączyli, uwiadomia się ninieyszém.

Poznań dnia 19. Grudnia 1825.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Atest hypoteczny dla Ignacego Bnińskiego pod dniem 3. Czerwca 1799. na fundamencie obligacyi z dnia 4. Maia 1799. przez Łukasza Bnińskiego wystawioney, na summę 25,000 Tal. na dobrach Biezdrowie Rubr. III. Nr. 8. lokowaną, udzielony, w pozostałości tegoż Ignacego Bnińskiego zaginął i przez Sukcessorów, którzy z téy summy pokwitowali, wynaleziony być nie może. Na wniosek Florentyna Bnińskiego iako właściciela tychże dóbr i Współsukcessorów Ignacego Bnińskiego dokument ten amortyzowanym być ma.

Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy iako Właściciele, Zastawnicy lub Cessyonaryusze pretensye do tego dokumentu maią, aby się w dniu 1szym Maia r. 1826. przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Schwürtz w naszym lokalu sądowym wyznaczonym terminie, osobiście lub przez dopuszczalnych Pełnomocników, na których Kommissarzy sprawiedliwości Boy, Guderyan i Przepałkowskiego się proponuią, stawili, swe pretensye do rzeczonego dokumentu udowodnili, w razie zaś niestawienia się spodziewali, iż z swemi pretensyami do téy summy i rzeczonego dokumentu wykluczeni, im wieczne milczenie nakazane zostanie i wymazanie téy summy nastąpi.

Poznań dnia 29. Grudnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 16. Stycznia.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	2	6	—	1	5	—
Żyto . . .	—	20	—	—	—	22	6
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	11	—	—	—	12	—
Taterka . .	—	20	—	—	—	21	4
Groch . . .	—	25	—	—	—	27	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	10	—
Siana cetnar á 110 ff. . .	—	20	—	—	—	21	4
Słomy kopa á 1200 ff . .	2	25	—	—	3	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	11	4